

ZYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P. K. O. Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zaznaczyć: na rachunek „Zycia Podlasia”.
Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—14 codziennie.
Wtorki, piątki 12—15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12—13

PRAWDA CZYNU

pozostawiona pokoleniom w spuście

„Rok 1863 dał wielkość cudu pracy ofiarną, siłę zbiorowcu, siłę wsielku, woli, siły moralnej!”
Józef Piłsudski
w odczycie „Rok 1863”.

Spolykamy ich coraz rzadziej i coraz rzadziej może ogarniać nas wzruszenie i chęć pochylenia się do rąk tych staruszków w granatowych długich surdutach, na których namienieniach widnieje cyfra: 1863... Już bardzo rzadko i w wyjątkowych tylko okolicznościach spotykamy tych czcigodnych starców, dźwigających na pochylonych barkach dźwigiwały krzyży, starców o pooraney ze starości, iwarzy i młecznej brodzie... Starców — będących żywymy symbolami idei Czynu, idei, która ich przed 74-ma laty powiodła na pole walki... Ostatni, nieliczni, przysmyślający nam wielką epopeję walki o Niepodległość, staczanych w stuleciu niewoli.

Są już prawie niewidoczni i swymi czcigodnymi, ale tak już nielicznymi w postaciami coraz rzadziej budują już w młodym, powojennym pokoleniu polskim wspomnienia o dramatycznych doznaniach ojców i dziadów — jednak mimo to idea walki niepodległościowych głębok zakorzeniona jest w duszach polskich i znajduje bardzo żywy odzwiek w dniach, poświęconych uczczeniu rocznic powstania narodowych.

Zwłaszcza, ilekroć zbliża się dzień 22 stycznia — dzień, który w r. 1863 zainaugurował półtoraletnią walkę z przemocą zaborczą, walkę w imię Wolności.

Czyż walka ta — jak mówiono nam przed wskrzeszeniem Polski przez Józefa Piłsudskiego, zarazem wskrzesiciela idei Czynu Żurawego — była naprawdę „bezcelowa”? Czyż ci, którzy przed siedemdziesięciu kilku laty w jej rozsyli, byli faktycznie — jak utrzymywano przed długie dziesiątki lat ideologia ugody i oportunistu — „romantycznymi szaleńcami”, a ich czyn tylko „odrochem”, który nie wabano się nawet określać jako „szkodliwy”?

Dziś gdy pękły okowy, gdy bytujemy we własnym, wolnym Państwie, wiemy, że tylko małość, tylko nić moralna i idea ta mogła ocaenić rok 1863-ci. Dziś uświadamiamy sobie dobrze, że to półtoraroczna walka, od Małagozicy na południowo-zachodnich polaciach ziem polskiej po północno-wschodnie kresy Wilenszczyzny tożczona, że krew przelana w samotni lasów i dworków, że upiorna wizja kibitek, ciągnących na Sybir, a geniuszem Grotgiera utrwalone na wieki w pamięci, że martyrologia więźniów Cytadeli, szubienica, na której zawisł Romuald Traugutt — że te wszystkie tragiczne doznania uczestników walki od stycznia 1863 po sierpień 1864 nie były ani „szaleństwem”, ani „bezcelowe”, że stanowiły one wartości ideowe, bardzo pozytywne i realne, bo z war-

tości tych narodził się rok 1914-ty, w nich ma swój początek wskrzeszenie idei Czynu Zbrojnego przez twórcę Legionów i wskrzesiciela Niepodległości.

Właśnie Józef Piłsudski unaoczniał nam tę prawdę. „Gdy rzucam pytanie — powiada — w swym przemówieniu dla oceny powstań narodowych odczytanie roku 1863 — wielkość, gdzie twoje imię?, znajduję odpowiedź: wielkość

naszego narodu w wielkiej epoce 1863 roku istniała”.

„Wielkość istniała” — mimo, iż nie było ani rządu ani wojska — oczywiście rządu i wojska w pojęciu tym jakie wytwarza własna państwowość — mimo, że ten rząd, który sprawował w r. 1863 rząd dusz, kryć się musiał w mrokach konspiracji, a wojska polowe — w przeciwnieństwie do listopadowego powstania 1830-go roku —

uprawiać mogły jedynie partyzantkę nie reprezentując przeważnie zwartych formacji, nie posiadając tych form i tych środków, jakimi rozporządzała strona przeciwna.

Przed tą Wielkością, przed tą prawdą Czynu, która pokoleniom polskim po wieki w spuście pozostawia rok 1863-ci, kornie pochylamy czoła, ilekroć wspomniamy rocznicę insurekcji styczniowej.

Jesteśmy jednej krwi

„Niemasz oddalenia, niemasz czasu, niemasz miejsca na świecie odgotowemu, gdzieby do serca Polaków się dotarł głos Ojczyzny”

Józef Piłsudski

Dnia 24 stycznia na terenie całej Rzeczypospolitej odbywa się obchód „Dnia Polaka z Zagranicą” i wszędzie brzmią słowa „jesteśmy jednej krwi”.

Wszyscy Polacy na obczyźnie, zarówno ci, co ziemię swą opuścili za czasów niewoli, jak i ci, których od Iolski oddzielił mur graniczny, jak również i ci, co z niepodległej już Ojczyzny wyemigrowali — wszyscy oni stanowią nierozrwalną część naszego wielkiego Narodu. Z faktu tego trzeba zdać sobie sprawę i wyciągnąć konsekwencje. Bo jedna krew to jedno serce, jedna siła — to jedne zainteresowania, jedna zwarta masa narodowa.

Potomkowie kolonisty brazylijskiego, pochodzącego spod Lublina czy Rzeszowa, są takimi samymi Polakami, jak ich rodacy w Kraju. Farmer polski z Kanady czy sklepikarz z Chicago tak samo czują po polsku, jak chłop spod Raciborza czy robotnik z Westfalii. Te same uczucia łączą ich z Polską, ta sama miłość do Ojczyzny, ten sam smutek z każdego nieszcześliwego wypadku w kraju, ta sama radość z każdego sukcesu Polaki.

Lecz stosunek nasz do Polonii zagranicznej nie powinien opierać się jedynie na sentymentach. Musi on wypłynąć z głębokiego zrozumienia prawa do wielkości Narodu Polskiego, prawa uzasadnionego przede wszystkim historią. Nasz wzajemny stosunek do Polaków zagranicą musi opierać się na ścisłym sprzeciwianiu tego, czego od nich wymagamy i tego, co sami dać im możemy.

Wymagamy od Polaków zagranicą, by godnie spełniali swą misję przedstawicieli myśli polskiej, by skutecznie towarowali drogę polskiej ekspansji politycznej, gospodarczej i kulturalnej, by stale działali w imię żywotnych interesów Narodu Polskiego.

Nie żyjemy zamiarów zaborczych, ale mamy słusne prawo do rozwoju... Jesteśmy Narodem, który żyje w Państwie o zbyt ciasnych granicach politycznych. Wzrost gęstości naszego zaludnienia postępuje znacznie szybciej, niż u naszych sąsiadów. W niedługim już czasie ziemia, którą posiadamy, nie potrafi wyżywić tych wszystkich, którzy będą przebywać w granicach Rzeczypospolitej. Musimy zatem uzyskać nowe obszary dla nadmiaru naszej ludności, aby stworzyć brakujące warstwy pracy i nowe źródła wyżywienia. Polonia zagraniczna zaprowana w ciężkiej pracy i żyła już z nowymi warunkami, stanie się naturalnym przedmiotem tych mas polskich, które będą kolonizować nowe terytory.

Nie mniej ważne znaczenie zaczyna Polonia zagraniczna odgrywać w rozwoju naszych stosunków handlowych z państwami obcymi. Towar polski, do którego przyzwyczaili się emigranci przed wyjazdem z kraju, zaczyna sobie torować drogę do ośrodków polskich zagranicą. Patriotyzm gospodarczy naszego społeczeństwa, który tu w kraju jest zdobywcą ostatnich lat, udziela się coraz bardziej Polonii zagranicznej. Gdy z czasem krajowej produkcji przybędzie kilka milionów nowych konsumentów wśród Polaków na obczyźnie, to wówczas znaczenie to nabierze właściwego wyrazu.

Polonia zagraniczna wielokrotnie dawała dowody tego, że doskonale zdaje sobie sprawę z obowiązków względem Ojczyzny i potrafi dowiedzieć to czynem realnym. Wspaniałe wyniki samorządnych zbiorów na ofiary ostatniej powodzi w Polsce, oraz prowadzona obecnie wśród Polonii zagranicznej zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej, są najlepszymi i najwłaściwymi tego dowodami. Wszystko to potwierdza fakt, że duchowo stanowimy jedno, że myślimy tymi samymi kategoriami, że granice lądowe i merskie dla nas nie istnieją.

A teraz ustalmy, co my stąd, z Ojczyzną, naszym rodakom zagranicą dawać winniśmy.

Przede wszystkim dowody zrozumienia ich wysiłków i znaczenia, oraz dowody naszej z nimi solidarności. Nie wolno nam zapominać, że polacy zagranicą prowadzą częstokroć walkę ciężką i nieubaglaną. Wspomnijmy tylko Polaków na Litwie, w Czechosłowacji, lub w Niemczech. Walkę tę Polacy zagranicą przyjęli wszędzie i nie ograniczają się jedynie do obrony, przeciwnie potrafią się wykazać nowymi zdobyczami — wierząc w ostateczne zwycięstwo.

Dlatego też nie wolno nam odmawiać i pomocy materialnej, gdy jest naszym rodakom potrzebna. Pieniądz, które dajemy na szkolnictwo polskie zagranicą, czy na inne potrzeby naszych braci zagranicznych, nie są faluzna, lecz zainwestowaniem pieniędzy w sprawę, która całemu Narodowi przyniesie wielkie dobro.

„Dzień Polaka z Zagranicą” będzie przede wszystkim obchodem manifestującym zrozumienie społeczeństwa w Kraju dla sprawy Polonii zagranicznej. Ma on zadokumentować w sposób pozytywny, że społeczeństwo polskie w Kraju solidarnie odczuwa każdy sukces i każdą krzywdę ośmiomilionowej szerszy poza granicami. Dzień ten — jak to już pisaliśmy na wstępie — został zorganizowany przez Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej pod hasłem: „jesteśmy jednej krwi”. Hasło to odczuć musi i zrozumieć każdy Polak, każdą kropką wierz krwi. To uczucie i wpływająca z niego świadomość o Narodzie, jako całości, doprowadzi nas do nowych zdobyczy nie tylko kulturalnych, lecz również i politycznych.

L. S.

**Składajcie ofiary na
szkolnictwo polskie
Zagranicą**

Kącik radiowy

Program rolniczy dla wsi

Od dn. 24. I. do dn. 30. I. 1937 r

W niedzielę dn. 24. I. „Poranna audycja dla wsi” rozpocznie się o godz. 8.03 „Gazetka rolnicza” w opracowaniu red. Stanisława Jaglięty.

O godz. 8.25 inż. Wacław Świerzyński wygłosi pogadankę p.t. „Szkolnym instytucjonalnym wśród siebie”. Podniesienie kulturalne i gospodarcze wsi zależy w wielkiej mierze od wydobycia ze społeczeństwa rolniczego licznego zastępu przodowników, którzyby umiejętnie kierowali rozwojem społecznym wsi. Dlatego pogadanka ta posiada charakter aktualny.

Po południu o godz. 15.30 pogadanka p. Stanisława Michalskiego p.t. „Samorząd — wiejska szkoła życia społecznego”. Powołując się na przykłady z życia autor omówi wpływ wychowawczy na środowisko wiejskie, jaki daje udział w pracach gromadzkich poszczególnego mieszkańca wsi.

O godz. 15.45 „Przegląd rynków produktów rolnych” red. Stanisława Prus-Wisniewskiego.

W poniedziałek dn. 25. I. o godz. 18.50 w programie ogólnopolskim felieton prawnospołeczny p.t. „Przywłaszczenie” wygłosi p. Jadwiga Zielenkiewiczówna.

We wtorek dn. 26. I. o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza” inż. Wacława Tarkowskiego.

W środę dn. 27. I. o godz. 18.50 inż. Dominik Starzeński wygłosi z Poznania na wszystkie rozgłośnie pogadankę sprawozdawczą p.t. „Rzemieniomijdzysiem po gospodarstwach Wielkopolski”, w której opowie o wrażeń wniiesionych ze zwiedzania szeregu ciekawych gospodarstw na terenie Wielkopolskim.

W czwartek dn. 28. I. o godz. 12.50 p. Marian Strzemiński, gospodarz z Sierpeckiego w pogadance „Jak sobie radzę przy orce” opowie swym braciom po plugi o swych wynikach osiągniętych nad zastosowaniem najlepszych metod orki.

W piątek dn. 29. I. o godz. 18.50 inż. Fryderyk Zoll wygłosi pogadankę informacyjną z cyklu o „Zarządzeniu gospodarstwem” p.t. „O rejestrach gruntowych”.

W sobotę dn. 30. I. o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza” inż. Wacława Tarkowskiego.

NOWE KSIĄŻKI

„Zielarstwo uospełczone”

Pod tym tytułem wyszła świeżo z druku broszura K. Pomijańskiego, wydana nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Spółnota Pracy” w Warszawie, tej samej spółdzielni, która przed pół rokiem obdarzyła nas polską źródłową książką informacyjną o wiejskiej spółdzielczości w Jugosławii.

Książeczka ta zapoznana jest w przedmowie Związku Spółdzielni Rolniczych i Ziemobwo-Gospodarczych Rz. P. I. i omawia gruntownie i aktualnie u nas zagadnienie uospełnienia uprawy ziół leczniczych i zorganizowania zbytu tychże ziół na zasadach społecznych.

Zielarstwo, racjonalnie uprawiane, stanowi może bardzo dochodową gałąź gospodarstwa rolnego. Dotychczas handel ziółami jest przeważnie leżeniem niedrożej spekulacji i w tym celu, jak ban-del ten uospełnienie, uczy wymierzona broszura, której główne rozdziały są następujące:

1. Kłopoty zielarskie.
2. Zakres i rozmiar gospodarki zielarskiej.
3. Możliwości dalszego rozwoju zielarstwa.
4. Co zrobiono dotychczas?
5. Co zrobić dalej? (Organizacja producentów, zbieranie ziół, dostawyce spółdzielni zielarskich, planowa uprawa ziół, organizacja zbytu, przeważ, przetwórczy) i inne.

Te zwierzta lecz bogata w treści książeczka, która jest pierwszą w ten temat w literaturze społecznej polskiej, polecamy wszystkim oświatowym społecznym i spółdzielczym organizacjom pracującym na wsi polskiej. Zwłaszcza młodzież wiejska i działacze wiejskiej młodzi w niej będzie do konkretnej twórczej pracy dla siebie i tak pożytecznej dla całego kraju.

Książka kosztuje 1 i 1/2 zł. w zł. przewyżka nie-spółdzielczej lub wprost u wydawcy — „Spół-nota pracy”, Warszawa, Marszałkowska 149 (PKO Nr. 17381; tel. 271-90).

Z ustawodawstwa

i rozporządzeń

Orzecznictwo Sądu Najwyższego
Odnośnie rozporządzenia Prezydenta R.P. o umowie o prace pracowników przemyślowych z dn. 16.III.1928 r. c.d.

art. 12. Przyznawanie pracownikom gratyfikacji z natury rzeczy oparte jest na pomysłowym stanie przedsiębiorstwa, za tem z faktu, iż pozwana firma przez szereg lat wyplacała gratyfikację, nie można wysnuć obowiązku do jej wyplacenia w okresie upadłości firmy.

Wyplata pracownikom Magistratu 17. X. 33. c. I. 2943 32 gratyfikacji jest każdorazowo uzależniona od zatwierdzenia przez władze nadzorcze odnośnych pozycji budżetowych, względnie od uchwał rady miejskiej, zezwalających na taką wyplatę i wskazujących źródła pokrycia, co tamuje powstania w tej mierze zwyczaju. Nie może być również mowy o zwyczaju wyplacenia pracownikom Związków Komunalnych gratyfikacji, spósb bowiem w nagrodzenia funkcjonariuszów samorządowych jest ujęty w ramy ustawowe o dostosowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników związków Komunalnych do uposażeń funkcjonariuszów państwowych i wyklucza możność po-

wstania prawa do jakichkolwiek świadczeń na zasadzie zwyczaju.
c. d. n.

Nowe rozporządzenia

W dzienniku Ustaw ukazały się nowe rozporządzenia. Pierwsze zmieniające poprzednie rozporządzenie o stosunku służbowym i zaopatrzeniu emerytalnym pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, następnie zmieniające dotychczasowe trzy rozporządzenia w sprawie dostawy środków przewozowych na potrzeby wojska w czasie pokoju, jak wojska z zaprzęgiem zwierzęcym, zwierząt z uprzęgią pociągową, zwierząt wierzcho-wych i lucznych z rzędem, samochodów, motocykli, rowerów oraz środków transportowych, wodnych i żegluga śródlądowej.

Zawiadomienie

Zarząd komunikuje, że członek nazp p. Marian Dolbniak właściciel firmy „Soong” przy ul. Piłsudskiego 34 w Siedlcach, otworzył sprzedaż: **herbaty, kawy, kakao, cukrów, czekolady, marmelad, owoców, powideł, marmelad, galaretek i innych artykułów kolonialnych** po cenach hurtowych.

Zawiadamiając o powyższym, prosimy o łaskawe poparcie nowej placówki polskiej.

Z poważaniem
Zarząd Słow. Kapuców Polskich w Warszawie
Oddział w Siedlcach

NAJNOWSZE MODELE
KAPELUSZY DAMSKICH

polca firma CHRZESCIJAŃSKA

K. CASTELLI

Ceny konkurencyjne
Wykonanie wykłintne

SIEDLCE. PIŁSUDSKIEGO Nr. 14

KURSY TAŃCÓW

nowoczesny i wirowych
pod kierown. wybitnego dyplomow.
pedagoga z Katowic

Aleksandra Peschesa

CZŁONKA AKADEMII TAŃCA W WIE-DNIU. Nauka odbywa się najnowszą uławną metodą zagraniczną pole-dynczo i w kompletach zamkniętych z pełną gwarancją wyuczzenia bez względu na zdolności. **Każdego tańca wyucza się gruntownie w ciągu 3 lekcji** w programie nauki: **OSTA-TNIE NOWOSCI TANE C ZNE** na rok 1937

Wszelkie zapisy i informacje przyjmuję się codziennie od 11-1 pp. i 3-4 w. w Kancelarii Kursów, ul. TEATRAL-NA 4 m. 2 parter koło Sadu.
Opłata b. niska.

Leczenie zębów, plombowanie, **usuwa-nie bezbolesne**, zęby sztuczne, koronki porcelanowe. **Nowoczesna technika w**

LECZNICY SIENKIEWICZA 38

CENY NISKIE. Wojskowym i urzędnikom specjalne rabaty.

LEKARZ-STOMATOLOG

Wacław Kolczyński
w Siedlcach, Piłsudskiego Nr. 16.

Schorzenia jamy ustnej, leczenie zębów regulacja zębów, szcęk oraz zęby s24 u c z n e.

DR. S. TENENBAUM Siedlce, Piłsudskiego 50, b. mieszkanie d-ra Gościńskiego.

Specjalność: choroby kobiece i wewnę-trzne. Po dłuższej specjalizacji w szpi-talu Sw. Łazarza w Warszawie leczy choroby weneryczne.

Lekarz-dentysta

Leopold Gelbfisz przeprowadził się na ul. Piłsudskiego 24. tel. 200 nad apteką Przyborskiego.

OKULISTA

Dr. Lucjan Weingutt z Warzawy przyjmuje chorych na oczy w Siedlcach, ulica Kilińskiego 14 we wtorki i piątki od godz. 11-2 p. p

Czytajcie
i rozpowszechniajcie

„ŻYCIE PODLASIA”

PRZYMUJE ZAMÓWIENIA NA

KSIEGI BIERCZE
KWITARIUSZE
I INNE DRUKI
DLA ZARZĄDÓW
G M I N N Y C H
I NAJTANIEJ DOSTARCZA

**Drukarnia
Polska**

Z. POKRYWIŃSKIEGO

SIEDLCE. PUŁASKIEGO 9, TEL. 3.

PHILIPS SUPER 695

NAJWYŻSZEJ KLASY SUPERHETERODYNA

- ciche strojenie
- głośniczna strobienie
- autokompensacja akustyczna
- szybkie i łatwe strojenie

DEMONSTRACJA I SPRZEDAŻ W FIRMIE:

M. HALBERSTADT
Siedlce, Kilińskiego 29
(I-sze piętro) tel. 158

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawca: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza

Drukarnia Polska Z. Pokrzywińskiego, Siedlce, ul. Pułaskiego 9, tel. 3.

Redaktor: Tadeusz Zemlich